Nr 140. Śmigiel, czwartek 22. czerwca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 25 mk., w części urzędowej lub reklamowej 50 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ważne dla osadników.

Przypomina się, że na mocy zawartych umów z Okręgowym Urzędem Ziemskim w Poznaniu zobowiązani są osadnicy ubezpieczać swe budynki, mobilje i płody rolne w Krajowym Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu. Wszelkie nowe i dodatkowe ubezpieczenia uskutecznione być muszą wyłącznie w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu, Plac Nowomiejski 8.

Śmigiel, dnia 17. VI. 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Z Sejmu.

Warszawa, 20. czerwca.

Początek posiedzenia o godz. 4,45. Załatwiono szereg interpelacyj. Marszałek oznajmia, że z powodu wkroczenia dziś wojsk polskich na G. Śląsk wysłał telegramy na ręce p. Korfantego i wojewody Rymera i przypuszcza, że odpowiada to także uczuciom całego Sejmu. (Brawa.)

Przystąpiono do zakończenia rozprawy szczegółowej nad ordynacją wyborczą do Sejmu i Senatu.

Przy art. 118 ordynacji Sejmowej p. Bagieński uzasadniał poprawkę Wyzwolenia o wstawienie częściowego art. Sprawozdawca Grzędzielski sprzeciwia się tej poprawce. Na tem ukończono rozprawy nad ordynacją Sejmową Marszałek oznajmia, że P. S. L. zgłosiło jeszcze poprawki do art. 9, 94, 95, które będą posłom rozdane.

Przystąpiono do obrad nad ordynacją do Senatu.

P. Niedziałkowski uzasadnia poprawkę w sprawie powiększenia liczby senatorów ze 102 na 119 względnie 108 stosownie do tego, jaka będzie uchwalona liczba członków Sejmu.

P. Bagieński broni poprawkę Wyzwolenia o sprawiedliwszy rozdział mandatów senatorskich między województwa.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Grzędzielskiego Marszałek oświadcza, że głosowanie nad ordynacjami wyborczemi odbędzie się w piątek.

Posłowie socjalistyczni zgłosili wniosek nagły w sprawie naruszenia konstytucji z dnia 17 marca 1921 tudzież t. zw. małej konstytucji przez większość sejmową w dn. 16 i 17 bm. Wniosek ten brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Uchwałą Sejmową z dnia 16. marca 1922 w przedmiocie interpretacji t. zw. małej konstytucji tudzież uchwałę z dnia 17. czerwca 1922 o utworzenie Komisji Głównej reasumuje się. Rozprawę w tych obu dniach nad sprawozdaniem Komisji Konstytucyjnej względnie regulaminowej przeprowadzoną uważa się za 1 czytanie a wszelkie wnioski w toku rozpraw wyłonione przekazuje się Komisji Konstytucyjnej do sprawozdania w ciągu 5 dni.

2. Nie wyczekując załatwienia tej sprawy przez Sejm winien Naczelnik Państwa z uwagi na szkodliwe dla państwa skutki przedłużającego się przesilenia, przystąpić bezzwłocznie do powołania nowego rządu po wysłuchaniu stronnictw sejmowych.

Marszałek: Jest wniosek, aby dziś obradować nad nagłością tego wniosku. Jest to dopuszczalne tylko wtedy, gdy nikt nie zaprotestuje. (Protesty na prawicy.) W takim razie odraczam tę sprawę.

Następne posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek o godz. 11 rano z porządkiem dziennym: Głosowanie nad ordynacjami wyborczemi do Sejmu i Senatu i nagłość wniosku P. P. S.

P. Lieberman: Wnoszę, aby posiedzenie dla dyskusji o nagłości tego wniosku odbyło się jutro.

Marszałek: Jest wniosek, aby posiedzenie dla tej sprawy odbyło się jutro. Jest jednak zakwestjonowane quorum. Marszałek zarządza obliczenie quorum przez drzwi. Weszło na salę przez drzwi 78 posłów — quorum brak. Marszałek nie poddał pod głosowanie wniosku o odbycie jutro posiedzenia.

Posiedzenie odbędzie się zatem w piątek, o godz. 11 rano.

Objęcie G. Śląska.

Katowice, 20. czerwca.

Dziś o 8 rano obok granicy polsko-śląskiej między Szopienicami a Sosnowcem zgromadziły się nieprzeliczone tłumy ludzi. 4 banderje chłopskie z G. Śląska, przedstawiciele duchowieństwa, młodzież szkolna, urzędnicy województwa śląskiego, władze polskie. Gdy nadszedł pierwszy oddział ułanów, uderzono w wszystkie dzwony. Odezwały się wszystkie syreny w kopalniach, a zgromadzony lud z entuzjazmem i płacząc z szczęścia przyjął wojsko polskie.

Wojewoda Rymer na czele Rady wojewódzkiej powitał generała Szeptyckiego krótkiem przemówieniem. Zaznaczył on, że wita wojsko polskie jako ostoję państwowości polskiej, która przygarnie lud g. śląski, zmęczony po 600-letniej niewoli. Następnie wojewoda Rymer uczcił powstańców g. śląskich gorącem przemówieniem.

Wśród uroczystej ciszy przemówił gen. Szeptycki: Panie Wojewodo! Prześwietna Rada Wojewódzka! Przewielebny ks. delegacie! Drogi narodzie g. śląski! Zanim wstąpimy na bohaterską i męczeńską ziemię g. śląską, aby ją połączyć z Ojczyzną Polską, pozwólcie, że dawnym zwyczajem rycerskim Polski i według tradycji wojska polskiego złożymy hołd tej ziemi i jej synom. Niechaj więc zabrzmią fanfary na cześć ziemi g. śląskiej i ludu g. śląskiego. Tu generał skinął ręką i orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. — A teraz — mówi generał dalej — złożymy hołd i cześć poległym bohaterom tej ziemi za zjednoczenie z Polską". Na ponowny znak generała muzyka odegrała marsza żałobnego. A teraz — mówił generał — niechaj zabrzmią fanfary z prognozą na przyszłość. Na ponowny znak generała muzyka odegrała „Rotę" Konopnickiej. Chwila ta wywarła na obecnych głębokie wrażenie. Generał Szeptycki przemówił następnie jedrnie i krótko kończąc okrzykiem na cześć ludu g. śląskiego i ziemi śląskiej. Obecni odpowiedzieli okrzykiem na cześć generała Szeptyckiego i armji polskiej.

Poczem inwalida powstaniec przeciął symboliczny łańcuch zrobiony z kwiatów i zawołał: „Gińcie kajdany!" Po wystrzałach armatnich wojsko wkroczyło na Śląsk, gdzie przy całej 10 kilometrowej drodze do Katowic po obu stronach szosy stały nieprzeliczone tłumy ludu. Wszystkie domy aż do samych Katowic jak również w Katowicach udekorowano kwiatami, zielenią, chorągwiami i orłami polskimi.

Około 10 rano nadszedł pierwszy oddział ułanów, wywołując wybuch entuzjazmu. Na widok żołnierzy polskich na tym samym rynku, gdzie jeszcze przed 15 laty przyjmowano Wilhelma II., lud nie mógł wstrzymać się od płaczu. Nadciągnęła następnie z muzyką i sztandarem reprezentacja Hallerczyków, oddział powstańców, banderja chłopska z G. Śląska, następnie znowu szwadron ułanów, wreszcie piechota, artylerja, tanki i oddział saperów, zapełniając połowę rynku. Ukazanie się gen. Szeptyckiego wywołało okrzyki i oklaski bez końca. Wojsko obrzucono kwiatami.

Tymczasem tłum idący za wojskiem przerwał kordon policji i wbrew zakazom zapełnił znaczną część rynku. U wrót teatru odprawiono nabożeństwo polowe, które celebrował ks. Prałat Kapica w asystencji ks. Kurpiny i ks. Lewka. Dalszy napływ tłumu zdołano powstrzymać. Ostatnie delegacje górnicze nadeszły podczas mszy i ze swoimi sztandarami ustawiły się między wojskiem a ołtarzem. Podczas nabożeństwa odśpiewano „Rotę" i „Boże coś Polskę". Podczas śpiewu tych pieśni wojsko sprezentowało broń. Gen. Szeptycki słuchał mszy siedząc na koniu przed ołtarzem z odkrytą głową i w głębokiem skupieniu.

Po nabożeństwie wszedł na trybunę poseł Korfanty i silnie wzruszony witał gen. Szeptyckiego, wojsko polskie i powstańców.

Warszawa, 20. 6. (AW). W dniu 20. bm. o godzinie 10-tej rano nadeszła do departamentu celnego Ministerstwa Skarbu depesza z zawiadomieniem, że granica celna między państwem a przyznaną Polsce częścią G. Śląska została zniesiona. Zamiast tej granicy ustanowiono granicę celną biegnącą wzdłuż zewnętrznych krańców przyznanego Polsce obszaru G. Śląska. Jednocześnie Dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Publicznego wydał zarządzenie, by w tak zwanym małym ruchu na dawnem pograniczu znieść przymus paszportowy i przepustkowy, a w ruchu kolejowym stosować go w formie możliwie nieuciążliwej.

Niemcy zapłacą Polsce 125 mil. mk. niem.

P. wiceminister D. Wachowiak powrócił z Genewy po zakończeniu ostatecznem prac Komisji wyznaczonej przez Ligę Narodów na podstawie art. 312 Traktatu Wersalskiego. Arbitraż w sprawie ubezpieczeń społecznych został ukończony trzecią sesją komisji wyznaczonej przez Ligę Narodów stosownie do przepisów art. 312 Traktatu Wersalskiego. Arbitrami wyznaczonymi przez Ligę Narodów byli: b. min. włoski, senator Abbiata, profesor uniwersytatu w Bernie Dr. Moser, prezydent Londstedt, pełnomocnik rządu polskiego Dr. Wachowiak, pełnomocnik rządu niemieckiego tajny radca Dr. Aurin.

Pertraktacje z rządem niemieckim w tej sprawie datują już od r. 1920. Rząd polski nie mogąc się doczekać polubownego załatwienia sprawy, oddał kwestję sporną pod rozstrzygnięcie Ligi Narodów. Komisja wyznaczona przez Ligę Narodów odbyła trzy sesje: pierwszą w Poznaniu, drugą w Norymberdze, trzecią w Genewie.

Po nadzwyczaj ożywionych dyskusjach komisja w terminie przepisanym tj. trzy miesiące po swem ukonstytuowaniu się, zadecydowała, że Niemcy tytułem odszkodowania z art. 312 Traktatu Wersalskiego zapłacą Polsce 125 miljonów marek niem. wraz z procentami od 31. 12. 1921 r. Majątek ubezpieczalni krajowych, znajdujący się w Polsce, zostaje całkowicie przyznany Polsce. Sprawa wierzytelności hipotecznych zgodnie z wnioskiem pełnomocnika rządu polskiego została nierozstrzygnięta, albowiem należy ona do całokształtu spraw gospodarczych polsko-niemieckich. Zapłata winna wobec tego nastąpić w gotówce i to dwa tygodnie po zaaprobowaniu zaleceń Komisji przez Radę Administracyjną L. N.

Poszczególne artykuły zaleceń komisji obejmują wszystkie rodzaje ubezpieczeń nie wymieniając jednak sum przypadających na każdą gałęź ubezpieczeń społecznych. To znaczy, że rząd polski otrzymawszy ryczałt według uznania swego zużyje go na podtrzymanie ubezpieczeń stosownie do brzmienia art. 312 Traktatu Wersalskiego.

Z walki żydów przeciw Polsce.

W marcu 1920 r. w Londynie odbył się szereg poufnych konferencyj żydowskich, na których powzięto znaną decyzję rozpoczęcia przez żydów na całym świecie walki politycznej i ekonomicznej przeciwko Polsce.

Żydzi zaprzeczyli odbyciu tego rodzaju konferencyj, pomimo, iż pewien organ żydowski w Warszawie nieco później potwierdził ich odbycie.

Obecnie redakcja „Gazety Warszawskiej" otrzymała nieznane dotąd szczegóły konferencyj, które poniżej w streszczeniu podajemy.

W dniu 14 marca 1920 odbyło się zebranie angielsko-żydowskiego towarzystwa z porządkiem dziennym „stan ekonomiczny żydów w Polsce.

W zebraniu wziął udział szereg najwybitniejszych działaczów żydowskich w Anglji.

Przewodnictwo objął z powodu nieobecności Sir'a Claude Montefiore, prezesa angielsko-żydowskiego stowarzyszenia.

Sir Philip Magnus, który zaznaczył na wstępie, iż otrzymał zapewnienie najwybitniejszych angielskich polityków co do poparcia polskich żydów w ich walce o przywileje w Polsce.

Mr. D. Park odczytał list lorda Curzon'a ministra spraw zagranicznych, do sir'a Montefiore, w którem tamten przyobiecuje pomoc żydom angielskim w zniewoleniu Polski do zagwarantowania praw mniejszości narodowych żydom.

Sir Stuard Samuel nadmienił, iż złożył rządowi angielskiemu, który go wysłał do Polski, odpowiedni

raport o stosunkach polsko-żydowskich, skutkiem czego nie uważa za wskazane poruszać spraw politycznych, natomiast pragnie nakreślić stan ekonomiczny żydów w Polsce“.

Stan ten byłby bardzo pomyślny, gdyby nie inteligencja polska, która przez prasę stara się urobić opinję, że żydów należy wyrugować z Polski drogą bojkotu ekonomicznego.

Jeśli dotąd nie jest on stosowany w rozmiarach dla żydów istotnie niebezpiecznych, wynika to jedynie z niskiego poziomu oświaty wśród włościan, którzy dlatego nie dają się wciągać do walki ekonomicznej z żydami.

Inspektor rządu angielskiego stwierdził następnie szczery zamiar rządu polskiego wprowadzenia w życie traktatu o mniejszościach, jednak zauważył, że niżsi urzędnicy stoją temu na przeszkodzie, gdyż przesiąknęli w czasach carskiej niewoli niebywałym antysemityzmem, natomiast wyżsi urzędnicy polscy również tamują tę realizację, gdyż są niewolniczo zależni od opinji społecznej, niechętnej dla żydów.

Po wysłuchaniu tego zebrani postanowili rozpocząć przeciwko Polsce walkę za pośrednictwem wszystkich organizacyj żydowskich na całym świecie, w celu zniewolenia społeczeństwa polskiego do zagwarantowania praw całkowitej autonomji dla żydów.

Najskuteczniejszym środkiem zmuszenia Polski do uległości byłaby, według opinji uczestników narad walka ekonomiczna:

a) na terenie międzynarodowym przez uniemożliwienie Państwu polskiemu wyjścia z trudnej sytuacji państwowej bez uzyskania pożyczki wzamian za ustępstwa na rzecz żydów natury polityczno gospod.

b) na terenie Polski przez wytworzenie kooperatyw i kas pożyczkowo-oszczędnościowych we wszystkich miasteczkach z Centralnym Bankiem w Warszawie.

Kasy te przez udzielanie ulgowego kredytu rzemieślnikom i kupcom na zakup towarów, maszyn i surowców zagranicznych uniemożliwiłyby współzawodnictwo polskim kupcom i rzemieślnikom, co musiałoby się zakończyć opanowaniem przez żydów całego życia ekonomicznego, a następnie politycznego w Polsce.

Walka polityczna a na terenie międzynarodowym przez powołanie do życia we wszystkich państwach odpowiednich komitetów.

Komitety te rozporządzałyby obfitym materjałem, zebranym o Polsce, aby w każdej danej sprawie móc przez swoją ingerencję spowodować nieprzyjazne wystąpienie dla Polski danego rządu.

b) W Polsce przez popieranie wszystkich tych grup, które walczą o przywileje dla narodu żydowskiego. Komitet wyłoniony na pomienionej konferencji odwołał się ze stosownem wezwaniem do organizacyj żydowskich w Europie i Ameryce.

Realizację planu tego polecono dr. Jochelmanowi który był jednym z najczynniejszych członków narady, a który miał za zadanie objechanie wybitnych zbiorowisk żydowskich w państwach skandynawskich oraz w Niemczech dla wtajemniczenia organizacyj żydowskich tamtejszych w szczegóły planu.

„Ilustracja Polska“.

Przed kilku dniami powstała w Poznaniu Wielkopolska Spółka Wydawnicza „Ilustracja Polska“, Tow. z ogr. por. Założycielami towarzystwa są panowie: Józef Zychliński, prezydent Ziemstwa Kredytowego; Telesfor Otmianowski, prezes Rady Nadzorczej Banku Przemysłowców i prezes Korporacji Kupców Chrześcijan; Leonard Bobiński, prezes Banku Kredytowego w Warszawie; mecenas Dr. Kolszowski, jeneralny radca Ziemstwa Kredytowego; Stefan Żardecki, dyr. poznańskiego oddziału Banku Kredytowego w Warszawie; Marjan Fuks, dyr. i właściciel istniejącej do lat siedmiu pierwszej polskiej Agencji Fotograficznej, obsługującej prasę całego kontyngentu i wieloletni współpracownik pisma obrazkowego „Świat“, i Mikołaj Krasowicki, wicedyr. poznańskiego oddziału Banku Kredytowego w Warszawie.

Celem Towarzystwa jest wydawanie pism literacko-artystycznych, specjalnie aktualnego tygodnika obrazkowego pt. „Ilustracja Polska“ dla wyrugowania tak bardzo rozpowszechnionych u nas a wrogich nam ilustracji niemieckich.

Rada Nadzorcza Wielkopolsk. Spółki Wydawniczej ukońštytuowała się jak następuje: prezes — mecenas dr. K. Kolszewski, członkowie: prezydent Józef Żychliński, prezes Telesfor Otmianowski, prezes Leonard Bobiński i dyr. Stefan Żardecki. Zarząd stanowią: Marjan Fuks i Mikołaj Krasowicki. Do komisji rewizyj. zaproszono konserwatora zabytków wielkopolskich p. Nikodema Pajzderskiego, dyr. Tow. Akc. Bławat Polski, p. Antoniego Marwega i dyr. Działu Handlowego w Poznańskim Oddziale Banku Kredytowego w Warszawie, p. Jacka Bobińskiego.

Kierownictwa pisma, jako naczelny redaktor, objął znany literat dr. Przemysław Maczewski.

Kierownictwo artystyczne powierzone zostało p. Czesławowi Zielke, wybitnemu artyście malarzowi, byłemu współpracownikowi „Lustige Blätter“ i „Ulku“ który po dłuższym pobycie zagranicą powrócił do kraju i zamieszkał obecnie w Poznaniu.

Powieść dla „Ilustracji Polskiej“ przerzekł znakomity pisarz, chluba literatury polskiej, Władysław Stanisław Reymont.

Prospekt „Ilustracji Polskiej“ w nakładzie 50.000 egzemplarzy wyjdzie dnia 1. sierpnia r. b., pierwszy zaś numer dnia 2. września.

Przez pierwsze cztery tygodnie, przez cały wrzesień, celem przekonania najszerszych warstw o wartości artystycznej i aktualności wszechświatowej, tygodnik „Ilustracja Polska“ rozsyłany będzie jedynie za zwrotem kosztów administracji i przesyłki.

Moda a obuwie.

Forma obuwia, zarówno damskiego jak i męskiego, podlega ciągłym zmianom i kaprysom mody. Do niedawna panowały niepodzielnie wysokie obcasy i króciutkie przyszewki w obuwiu damskim. Łokciowy obcas, a miniaturowe „czółenka“ — oto szczyt eleganckich nóżek. Nasze nadobne panie dochodziły często aż do przesady w noszeniu małego obuwia.

Z ulgą przeto należy powitać nowe formy obuwia, mające swe źródło tym razem nie w kaprysach mody, lecz w praktycznem dostosowaniu go do kształtu nogi. Obecnie na całym świecie, idąc za przykładem Anglji, wszystkie eleganckie panie noszą obszerne obuwie, na solidnej podeszwie, o niskim obcasie i formie trochę wydłużonej. Ta forma obuwia umiejętnie zharmonizuje się z całą figurą, a nóżkom zapewnia wiele korzyści. Obrzękłym od nadmiernie wysokich obcasów kostkom przywraca dawną elastyczność i wysmukłość linji, a niepewnym ruchom — wdzięk i swobodę.

Natomiast w porze wieczorowej, po g. 5-ej, wysokie francuskie obcasy i ażurowe, lekkie jak puch, pantofelki, są nadal uważane za wyraz dobrego tonu i elegancji. Moda ta poczyna i w naszym kraju święcić zwycięstwo i uznanie.

O ile jednak przed wojną nasz przemysł szewski, a w szczególności warszawski, słynął z solidnej roboty i eleganckiego, precyzyjnego ręcznego wykończenia, to obecnie coraz częściej spotykamy się z obuwiem maszynowem, fabrycznem. Dziś liczni mistrze szewscy wyzbywają się swoich warsztatów, co głównie tłumaczą się drożyzną surowca i ciągłemi strajkami pracowników, domagających się coraz to nowych podwyżek. Mimo to szewstwo nasze ma wszelkie dane do rozwoju. Skóry krajowe, z wyjątkiem podeszwowych, mamy dobre i coraz lepsze. Nasze skóry giemzowe i lakierowane bywają nawet lepsze od zagranicznych. Dawne rynki zbytu na Wchodzie, poczynają się powoli otwierać.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Paulina
Jutro: Wandy
Wschód słońca 4,14, zachód 20,24
Długość dnia 17,22. Przybyło 00,00.

Procesja ku czci N. Serca Jezusowego. W piątek, dnia 23. b. m. odbędzie się poraz pierwszy w Poznaniu publiczna procesja ku czci N. Serca Jez. Procesja ta wyruszy po nieszporach o godz. 6. wieczorem z kościoła OO. Jezuitów (podominikańskiego) i posuwać się będzie ulicami Dominikańską, Wielkiemi i Małemi Garbarami, Szewską, gdzie przed umyślnie wzniesionym ołtarzem zatrzyma się na czas nabożeństwa i kazania, poczem powróci do kościoła. — Będzie to pierwszy, publiczny hołd, złożony przez miasto Poznań Boskiemu Sercu Zbawiciela na wzór wspaniałych manifestacyj, jakie rok rocznie w tym samym dniu odbywają się w Krakowie, Lwowie, Warszawie i innych większych miastach Polski.

Powódź, która nawiedziła ostatnio Lwów, wyrządziła, jak się okazuje, bardzo znaczne szkody. Woda potworzyła w brukach ogromne wyrwy, mury zostały podmyte, wiele kamienic uszkodzonych, a mieszkania w suterenach zalane.

Procesy prasowe. We wtorek i piątek przed poznańską Izbą karną toczyło się 5 procesów prasowych wytoczonych naczelnemu redaktorowi „Pozner Tag. Blat.“ dr. Wilhelmowi Loewentalowi, z tych dwa w drodze odwoławczej a 3 w pierwszej instancji. W procesach odwoławczych w sprawie dotyczącej przedruku artykułów „Trybuny“ zasądzono dr. Loewentala w pierwszej instancji na 100 tysięcy marek grzywny. Obecnie w drugiej instancji od kary go zwolniono. W drugim wypadku dotyczącym artykułu w „Pozn. Tag. Blat.“ pod tytułem „Deutsche Not“ rozpoznawanym na skutek rewizji Prokuratorji, Loewentala zasądzono na 6 tysięcy marek grzywny, a z powodu artykułu zatytułowanego „Zwei Gerichtsurteile“ zasądzono p. L. na 2 miesiące więzienia w pierwszej instancji, w drugiej instancji go zwolniono.

Za świętokradztwo. Sąd w Poznaniu rozpatrywał sprawę Kaczmarka, Beimana, Jarzynka, o świętokradztwo w kościele w Starołęce i Wielkiem pod Środą, gdzie skradli oni kielichy i krzyże, które następnie sprzedali. W sprawie tej pociągnięto również do odpowiedzialności Rygusiaka i Sobiechowskiego, którym zarzucano kupno skradzionych przedmiotów. Sąd skazał Kaczmarka na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, Beimana i Jarzynka, każdego po 2 i pół roku więzienia, Sobieckowskiego na 5 miesięcy więzienia, Rygusiaka dla braku dowodów zwolniono.

Bydgoszcz na Polski Dom w Gdańsku. Żywy udział wzięła obecnie Bydgoszcz w akcji na rzecz „Naszego Domu“ w Gdańsku. Akcję zapoczątkował Stanisław Przybyszewski, który bawił w tych dniach w Bydgoszczy. Na jego cześć teatr bydgoski wystawił „Topiel“. Na przedstawieniu zebrano 107 tys. marek, za co Przybyszewski składa gorące podziękowanie w „Dzienniku Bydgoskim“ stwierdzając, że ta ofiarność dowiodła polskości tego miasta.

Telegramy.

Beznadziejny stan Lenina?

Ryga. (A. P.) Wiadomości, podanej przez oficjalne biuletyny sowieckie, jakoby stan zdrowia Lenina polepszył się, nie daje Rosji nikt wiary.

Według orzeczeń najbliższego otoczenia Lenina utracił on zupełnie mowę i śmierć jego oczekiwać można najpóźniej za kilka tygodni.

Do łoża chorego Lenina przybył obecnie znany anatom Lipski, tajny radca Flechsig, który odbył natychmiast z bawiącymi tam dwoma lekarzami niemieckimi profesorem Foersterem i profesorem Klempererem dłuższe konsiljum lekarskie.

Spadek marki niemieckiej.

Berlin, 20. (AW.) Wielkie zaniepokojenie wzbudziły w tutejszych kołach finansowych wielkie wahania się kursu marki niemieckiej.

Istnieją poważne obawy, że marka dozna gwałtownego spadku, który przewróci wszelkie plany finansowe rzeszy i wywoła ciężki kryzys finansowy i gospodarczy. Liczą się ze zwyżką dolara do 400 mk.

W sprawie tej kanclerz rzeszy ma odbyć dziś konferencję z przewodniczącym banku rzeszy Havensteinem, okazało się bowiem, że bank ten dłużej nie może podtrzymywać kursu marki przez wyzbywanie swoich zapasów dewizowych, zwłaszcza że w lipcu i sierpniu Niemcy zobowiązały się do dalszych rat reparacyjnych.

Sytuację tę przedstawi dziś kanclerz Komitetowi Gwarancyjnemu.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.